http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

z. archiwalny IBL

Ze zbiorów Fundacji im. J. J. Michalskich

http://rcin.org.pl



Co znaczy ten kawał cholewy?...

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

5262/2.

UWAGI

O ŚMIERCI NIECHYBNEY

Z PRZEMOWĄ RAYMUNDA KORSAKA,



do miasta leci a leci....

Z przemowy —

1807.

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów
Fundacji Im. J. J. Michalskich

66

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

U W A G I

ŚMIERCI NIECHYBNEY

http://rcin.org.pl

Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd.

ad Hebr, 9. *V.* 27.



Smierć królowała od Adama. *ad Rom.* 6. *V.* 14.

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

UWAGI

O ŚMIERCI NIECHYBNEY WSZYSTKIM POSPOLITEY

WIERSZEM WYRAŻONE

PRZEZ

XIĘDZA BAKĘ S. J.

PROFESSORA POETYKI

A SUMPTEM JMC PANA XAWEREGO STEFANIEGO OBYWATELA MIASTA J. K. M. WILNA DO DRUKU NA POZYTEK DUCHOWNY PODANE ROKU 1766. DRUGI RAZ NAKŁADEM AMATOROW Z PRZEMOWĄ RAYMUNDA KORSAKA NA NOWO PRZEDRUKOWANE.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. Nowy Świat Nr 72
00-330 Warszawa
Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 42

ROKU 1807.

http://rcin.org.pl

Fundacji Im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

PRZEMOWA.

O! Polaku
Współ rodaku,
Czy w kubraku,
Czy w paklaku,
W kapeluszu czy w kapuzie,
Móy Francuzie!
Nadstaw buzie.
I ty tłusty
Niemcze pusty!
Rzuć pekelfleisz i kapusty,
I ty rady czy nie rady
Rzuć menestry, czokolady.
Panie Włochu!
O to z lochu
Xiążeczkę wydobytą z prochu,

http://rcin.org.pl

Z myśli pobożną,
W koncept zamożną,
Powitay,
Przeczytáy,
I sens, ieśli można, schwytáy.
Dziś ona wyszła z pod prasy,
Autor zaś iey w tamtę czasy,
Był w Polsce Jezuita,
A Polska rzeczpospolita,
Z któréy teráz kwita.
Proszę, wołam,
Ilé zdołam,
Zaklinam cię siaki taki
Ktokolwiek iesteś człowieku,
Chciéy poznać w dzisieyszym wieku,
Dzieło wielkiégo Baki.
Tam zobaczysz, iak nasz Baka,
Hippokreńskiégo dosiadłszy szłapaka,
Przed sobą pędzi
Na kilka piędzi,

http://rcin.org.pl

Smierć z wielką kosą
Nagą i bosą;
Pędzi, mówię, na ziémię,
Straszyć ludzkié plemię.
Patrzcie! iak tén potwór nagi
Straszné wszystkim daie plagi.
Tego porwawszy za szyię,
Kościaną nogą w tył biie,
Tego gdy chwyci za żebra,
Wnet nie pospolitá febra,
Zębami,
Szczękami,
Póty dzwoni;
Aż uroni
Duszeczkę,
Lubeczkę,
Jedynaczkę,
Nieboraczkę;
Ach! tak tak
Nieborak.

http://rcin.org.pl

Na kogo spóyzrzy ponurá

Już w gardle tego pleura,

Swé sceny zaczyná,

Swé gorgi wyciná

Ostatnié,

Aż w matnie

Człowieka

Z daleka

Porywa

Złośliwa.

Innych znowu tuz, muz, tuz

Już na łbie guz, guz, guz.

Potém przez nabrzmiałé szyie,

Wpadáią apoplexyie,

I w głowie wątory

Jak siano lub wiory,

Zamęcą,

Zakręcą.

Komuś daléy potwór srogi

Gdy podagrę wpędzi w nogi;

http://rcin.org.pl

Próżno nieborak
Jak rak
Słabą nogą wil, wil,
Nie má więcéy życia chwil;
Ból w piszczelach strzyk,
Chory nogą bryk.
Tak bez siły
Do mogiły,
Nie włada,
Upada.
Gdy wreście z swoiéy szczodroty
Opatrzy kogo w suchoty,
Wnet gorączki
Jak zaiączki,
Po żyłach biegaią póty,
Aż śmiertelné sprawią poty.
Już kumpie poszły na schaby,
Już wzrok dziki oddech słaby,
Ha pokuso!
Na cię kuso,

http://rcin.org.pl

Amazonka
Już wędzonka,
Tłusty panicz
Cieńki iak bicz,
Bez sposobu
Marsz do grobu.
Lecz czy tylko przez choroby
Smierć ma na nas swé sposoby:
Nie masz z tą Jeymością ładu
Wszystkich biie bez układu.
I w szkarłaty
Dźga zakaty;
I po suknie
Dobrze stuknie;
I po płotnie
Tęgo utnie.
Gdzie iuż zmierzy ach! ach!
Tam nie próżny strach! strach!
Wielkie chłopy
Gdyby snopy,

http://rcin.org.pl

O ziémię
Jak brzémię
Z náydaley
Powali!
Gdzie swoiéy zażyie kosy,
Lecą uszy, palce, nosy;
Gdy zaś przykłada kostura,
Trzeszczą kości, pęka skóra,
I karki,
I barki,
I zęby,
I kłęby
Pomiele w otręby
Człowiecze,
Zawlecze,
Upiecze,
Posiecze,
I sama uciecze.
Smierć głośná przez swoié czyny,
Obiegłszy wszystkié krainy,

http://rcin.org.pl

Jeszcze się chciało Jéymości
Dlá iakiéyś okoliczności,
Niespodzianie i pilno
Odwiedzić stolicę Wilno.
W powiétrzé nietoperza wzniesioná skrzydłami,
Jak bocian robiąc nogami,
Do miasta leci a leci.
Skrzypnęły iędzy wywiędłé sustawy,
Obficie proch z niey sypie się plugawy;
Bo śmierć mimo wielkiego kłopotu,
Nigdy nie zná uczuć potu,
Lecz im więcéy dozná trudu
Tém więcéy z siebie wyrzuci brudu.
Gdy długą pielgrzymką znużoná,
Do murów była zbliżoná
Kościoł iéy w oczy zaświeci;
Bies iéy podał koncept z piérza
Blisko świętégo usiąśdź Kazimierza.
Zatém skromnie iak należy
Siada na kościelnéy wieży.

http://rcin.org.pl

Przez iakiś przypadek dziwny
Nász xiądz poeta przedziwny,
Odwiedzić wyszedł xięgarza,
Drudzy mówią, że winiarza;
Co mu dochował przyiaźni wiary
I miodek miał bardzo stary.
Pewnie go Autor kosztował
Bo mu dziéło dedykował.
O niczém, nie wiedząc wychodzi z komnaty,
A w tém śmierć, która zasiadła na czaty,
Z wieży iak iastrząb spada na gołębia,
I swé pazurki, w karku pobożnym zagłębia.
Baka na tak straszny pozew,
Krzyknął, *JEZUS*, *MARYA*, *JOZEF!*
Jak Jezuita skromnie się ułożył;
Wzniósł oczy w niebo, łapki na krzyż złożył,
Chcąc iednak uciec raptém się żwierci,
A w tém mu xiążka wypadła o śmierci.
Widząc to Larwa roztworzywszy ziewy,
Krzyknie; co znaczy ten kawał cholewy?

http://rcin.org.pl

Przeląkł się Autor i zamilkł na chwilę
Rzeknie: nic Pani, to są rubrycéle!
Obaczym! wrzaśnie, i w tém zapalczywá,
Z ziémi pobożną xiążeczkę porywa.
Zayźrzy, i czyta, na siebie paszkwili,
A klechu, boday cię diabli wzięli!
Kto ci dał prawo, za pobudką marną
Tak mnie malować czarną?
Ty odrzutku Loioli tak wielkiégo męża,
Za to żeś mnie opisał iak węża,
Za koncept nie ladaiaki,
Zażyy śmiertelnéy tabaki.
Próżno nász Autor exorcyzmy gadał;
Próżno swé dzieło na innégo składał;
Próżné wybiegi, trzeba było słuchać,
Smierć się nieumie nigdy rozdobruchać.
Ukląkłszy zatém na przeciw świątnicy
Wzniósł oczy w niebo, zażył ciemierzycy;
W tém gdy mu w nosie srodze zakręciło,
Kichnął, drgnął trzykroć, i iuż go nie było.

http://rcin.org.pl

Tak tedy mąż pobożny, i poeta wielki,
Który miał w głowie i klepki i belki,
Idąc w niebieski przybytek,
Zostawił dziéło małé,
Sobie na chwałę,
A nam na pożytek.
Prawowierni chrześcianie,
Co na powszechné żądanié
Xięgę tę przebić śmieli,
Jeżli czytelników swych przez to uięli,
Nie pragną innéy nagrody,
Tylko przez bliźniégo miłości powody,
Za duszę Autora,
Poezyi Professora,
Jeżli wola będzie czyia,
Zmówić trzy *ZDROWAS MARYA.*
Ja zaś com skłopotał głowę,
Pisząc tak długą przemowę
I Bakę musiałem świecić,
By wam się lepiéy zalecić,

http://rcin.org.pl

Czy Hanc, czy Franc, czy la, czy de la, czy Lach,
Jak długi do nóg waszych upadam, bach, bach, bach.

http://rcin.org.pl

SZLACHETNEMU MNIE WIELCE MOŚCIWEMU

PANU A PANU

PIOTROWI DUBIŃSKIEMU

BURMISTRZOWI JEGO KRÓLEWSKIEY MOŚCI
MIASTA WILNA,

PROMOTOROWI BRACTWA ŚWIĘTEGO RÓŻAŃCA, HETMANOWI BUŁAWY WIELKIEY TEGOŻ ŚWIĘTEGO BRACTWA, MECENASOWI I PROTEKTOROWI MEMU ŁASKAWEMU PANU I DOBRODZIEJOWI.

TO DZIEŁKO PEŁNE UWAG ŚWIĘTOBLIWYCH

Dedykuię i ofiaruię
Iak następuie:

http://rcin.org.pl

Słońce estymy
Dla Polskiey klimy,
Z różanney strugi!
Samsonie drugi!
Centrum honorów!
Zywco autorów!
Przyym tę przypiśnie,
Co się umyśnie
Do nóg twych ciśnie;
A diabeł ani piśnie.
O! Hetmanie, na rydwanie,
Coś w ponsowym wiódł żupanie,
Do Trok latem
Z Maiestatem

b *

http://rcin.org.pl

Processyą.
W dzwony biią.
Za twym śladem ludzie śpieszą
Boso, w bótach, wozem, pieszo,
I łysiny,
Jak patyny,
I staruszki,
Jak garnuszki.
Ale, ale, ku twey chwałe,
Za tém woyskiem szły wspaniałe
Twe obozy,
Pełne wozy
Miodu, wódki,
Zapach słodki,
I kiełbasy,
I frykasy,
I wędzonki,
I pieczonki,
I ędory,
I ozory,

*b

http://rcin.org.pl

I kurczęta,
I pulmenta.
Bóg cię bronił iśdź przez lochy,
Gdzie czarownic sprosnych fochy!
Gdzie tańcuią
Z diabłów szuią,
Swiéce gaszą,
Wiernych straszą.
Gdzie bazyliszek leży,
A kto nań tylko nabieży,
Wnet ón podobny do kury
Zirknąwszy nań z ciemney dźiury
Oślepi, ogłuszy,
Wywróci iak snopa;
I iuż niemczyków kopa
Tańcuie koło tey duszy.
Owo owo,
Nie drwi głową
Duszo święta, ni bezbożna,
Bo tamtędy, iśdź nie można.

http://rcin.org.pl

Tyś waleczny!
Nie był sprzeczny,
Z diabły koncept niebezpieczny,
Minąwszy szatański młyniec,
Przez bity szedłeś gościniec,
Przez aury świeże,
Pod Trockie wieże,
Z mnogim twym ludem,
I sławne cudem,
Biłeś łbem progi,
Bez żadney trwogi.
Już chor skruszony,
Rznie w semitony
Swe antyfony;
Dmą miechy w dudy,
Szeptaią ludy,
W gęstym pokłonie,
Wznoszą się wonie.
Letnia i drobna,
Każda z osobna

http://rcin.org.pl

Babka, Dziewica,
Trzepie się w lica,
Mołoyce, Jury,
Wąsy, fryzury,
Staią u kratki,
I swe niestatki
W skruszonym duchu,
Składaią w uchu
U spowiednika,
Pragnąc krzyżyka.

Po mszy, spowiedzi i po kazaniu,
Każdy myśli o śniadaniu,
Każdy swe oczy
Ku tobie toczy,
A obiadowa pora,
Nowy laur dla Promotora.
Tey sławy czuiąe pochopy,
Prowadzisz wszystkich do szopy,
Przy okrzykach wesołości,
Diabeł pęka od zazdrości.

http://rcin.org.pl

Ty zaś z myślą czystą

Wznawiasz rzęsisto,

W cney alternacie,

„Do ciebie bracie!“

O! wesołości szafarko nektaru,

Którego niebo z skąpego wymiaru,

Spuszcza po łocie na nasze padoły,

Mieszaiąc w cetnar licha i mozoły,

Któż teraz z ludzi zgadnie

Żeś iest w Hetmańskim puharze na dnie.

Pielgrzymko górnego gmachu!

Jam cię poznał po zapachu,

I nikt cię nie zoczy,

Aż puhar do dna wytłoczy.

Już szmer radośny

Wprzódy słaby, potym głosny,

Ucinki, żarty

Humor otwarty,

Niewinne śmiechy,

Gry i uciechy

http://rcin.org.pl

Osiadły szopy strzechy,
Lecz diabeł przeklęty,
Którego męczą grzechy,
Skoroś ty poniosła pięty,
Do miodowego rozcieku
Namieszał diweldreku,
I brodą długiey wiechy,
Pozmiatał twoich ze strzechy;
A na to mieysce posadził,
Którą z piekła wyprowadził,
Zwadę z długiemi zębami,
Nafryzowaną wężami,
W garści z kiiami,
Z zapuchłém okiem,
I chromym krokiem,
Toż przy niey plotkę,
Czeczotkę
Nabożną, iak kotkę.
Więc każdy co łyknie,
Zmarszczy się i syknie.

http://rcin.org.pl

Odchodzi mrucząc, roztrąca,
Zżyma się niechęć gorąca.
Wnet mayster Bartek do maystra Szymona,
„Co to waścina żona
„Cierpi do moiey baby,
„I u Łukasza sąsiada
„Z przekąsem o niey gada;
„Chcesz bym ci połamał schaby,"
To mówiąc: Bartek
Cisnął mu w oczy półkwartek.
W drugim kącie item
Z szlachçicem Witem,
Przymówił się brat Antoni,
I porwali się do broni,
Szlachcic miał ślad oczewisty,
„Co ty półdiable z Jurysty,
„Przeymuiesz moie listy,
„Którem pisał do przyiaciół,"
I wnet go po uchu zaciął,

http://rcin.org.pl

A ten patryarchalnie,
Jak go na odlew palnie,
Hrymnął o staie Szlachcic
I tylko nogą chyc, chyc, chyc,
„Ratuy Panie liber Szyc,
„Bo ten srogi certamen
„Zrobi Szlachcicowi *amen;*
Szyc wnet z podróżney apteki,
Którey ma pełne kieszenie,
Dobywszy mydlane leki
Wysmarował mu pół szczęki
I podniebienie;
Tyś Hetmanie biegł z buławą
Mitygować woynę krwawą,
A znaiąc te figle diable,
Wziąłeś w drugą rękę szable;
Długoś rozwodził,
Aż nim uchodził,
I wrzawę tę pogodził,
A diabeł zły, że nie zaszkodził,

http://rcin.org.pl

Wypłatał tobie sztukę,
Że miałeś potém kukę.
Słońce zaszło, padły mroki,
Każdy rzuca święte Troki,
Jeden rakiem,
Drugi kula,
Łeb z siniakiem,
Nos iak dula;
O! Dubiński niech Bóg strzeże,
Ledwoś minął święte wieże,
Kiedy cię kruki,
Czarne iak żuki,
Wypadłszy z chmury
Porwali do góry,
Jak wilcy iagnie
I posadzili w bagnie;
Lecz ty nieustraszony
Chociaż w błocie osadzony,
I za twe wielkie cnoty,
Straciwszy żółte bóty,

http://rcin.org.pl

Patrzysz alić te kruki
Przemienili się w kaduki,
Nagie iak bizony,
Łby czarne w rogach,
Pazury na nogach,
Nos iak komma zakrzywiony,
Ac tandem z tyłu ogony.
Poznawszy więc że to diabli,
Jak nie dobędziesz szabli,
Jak nie zaczniesz żwawo
Machać w lewo i w prawo,
Rąbać na krzyż
Wzdłuż wszerz i wzwyż.
Widzą czarty,
Że nie żarty,
Zatrąbili głośne larum:
Zatrzęśli *totum tartarum.*
Wnet srogie larwy,
Różnych kształtów i barwy.

http://rcin.org.pl

Wypadły *z stagno*
Okrzyczały całe bagno,
Czepiąc się na twym kołnierzu,
A tuś nam śmiały rycerzu!
Lecz ty odważny na ciosy,
Narąbawszy diabłów stosy,
Skończywszy bitwę wygraną,
Wracasz aż nazaiutrz rano.
Jak o tém głośno gadano,
Jak z ust twych własnych słyszano.
Ja zaś mówię, niechay żyie;
Komum miasto dedykacyie
Napisał tę długą *chrie*,
I z czyiego dzbana piię
Łask słodkich liczne dowody.
Co ma zawsze przednie miody,
I lipczyki i troyniaki
Nie żałuiąc ich dla Baki,
Czy w sobotę, czy w niedzielę.
A więc u nóg twoich ścielę

http://rcin.org.pl

Opus to oprawne w skórę
Cum humillimo operatore
A twoie *magna nomina*
Niech późna *proles* wspomina.

http://rcin.org.pl

Wypadły [illegible]
Okrzyczały [illegible]
Obwyjąc się na [illegible]
A też pan [illegible]
Lecz ty odważny na [illegible]
Narąbawszy diablów [illegible]
Zaczepiwszy bitwę [illegible]
Wtenczas aż [illegible] rana
Jak o tém głośno [illegible]
Jak z ust twych własnych [illegible]
Ja zaś mówię [illegible]
Kowodn miasto dobrego
Napisał te długą [illegible]
Iż szyjego dawano [illegible]
Ludzi [illegible] licznie [illegible]
Co ma zawsze przed [illegible]
I [illegible] i [illegible]
Nie żałuję ich dla [illegible]
Czy w sobotę, czy w niedzielę
A więc u nóg twoich ścielę

http://rcin.org.pl

DO CZYTELNIKA.

Panuy świecie! nim straszna grobów pani
Aktem tragicznym twoie serce zrani.
Nie trudno, wierszów prawda dowieśdź może;
Xerxesów Perskich śmierć zmogła, i zmoże
Alexandrów, by nowych Pompeiusów,
Wielkich Datisów, Bellizaryuszów,
Emiliianów, lub Milcyadesów,
Rzymskich Fabiiów, wiąż dzielnych Narsesów
Iey moc, wielmożność, bez granic panuie,
Silna potęga śmiało rozkazuie.
Ta szypko płynie, za bystre Sekwany,
Elby, Aluty, Sabaudy, Rodany.
Fortuny z życiem wydziera na wschodzie,
Atlantów łamie silnych na zachodzie,
Naydzie każdego w odległey Afryce,
Jedna państwami włada w Ameryce.

A

Fundacji Im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów
http://rcin.org.pl

Cale widocznie iey rząd despotyczny,
Musi podlegać prostak, polityczny
Nie trafi z nią się Doktor dysputować,
Ani Filozof w kontr argumentować,
Nikt się nie schroni w Sardyńskich Turynach,
Ani się skryie Węgrzyn w Waradynach;
Francuz w Paryżu, a Hiszpan w Madrycie,
Wszędy doścignie śmierć iawna, choć skrycie
Zblednieie Orzeł dość czarny, dwugłówny
Harpokratesem stanie, kto wymówny.
Nie skryiesz się naymilszy Polaku
Na wyższych Tatrach, na górnym Krępaku,
Wszędy doleci śmierć bez skrzydeł ptaka,
Chwyci w swe spony Litwina, Polaka.
Ta prawda, wierszem tu iest wyrażona,
Na dusz pożytek światu otworzona.
Czytayże chętnie miły czytelniku,
A śmierć uprzedzay, cnotą, Katoliku.

http://rcin.org.pl

UWAGA SMIERCI

Wszystkim stanóm służąca.

Rzadki Fenix, rzadsza w świecie
Dobroć rzeczy: iak w komecie
Umbr szlaki,
Złe znaki
W żywiołach,
I ziołach.
Co śmierć wróży iak kometa
Saturn, silny dość planeta,
Do sporu,
Odporu
Nie naydzie,
Gdy zaydzie.

http://rcin.org.pl

W życiu ięczym: ach niestety!
Szczęście, honor, nie bez mety:
Bez chłosty,
Dzień prosty
Nie minie,
Smierć słynie.
Pożegnał się ten z rozumem
Kto świat sławił, świateł tłumem:
Kto ceni,
Lub mieni
Smiecisko,
Swietlisko.
Ze tu dobrze, mało wiele,
Chyba świadczy mądre ciele;
Kto uczył,
Nie skuczył
Sam sobie,
W złey dobie.
Z Pisma wiecie,
Zle na świecie!

http://rcin.org.pl

Zycie woyna,
Niespokoyna.
Ciało kat;
Swiat, psu brat
A zaś, bies,
Zły to pies.
Czy czuiemy,
Nim zaśniemy,
Czy piiemy,
Czyli iemy;
W grach,
Radach,
Brygaach
Turbuią,
Katuią.
Ey do Nieba,
Nam potrzeba!
Tam pokoie,
Słodkie zdroie
Obłoki
W potoki

http://rcin.org.pl

Obfite,
Zakryte.
Swiata okrąg krętna cyga
Nędzna, szczupła, iako figa:
Do Nieba,
Potrzeba:
Ta meta,
Zaleta.
Nie nasyci świat pigułka
Skruszy zęby twarda bułka:
Kamieni,
Nie mieni
W bażanty,
Walkanty.
Bied, plag, płaczów, świat iest skrzynia,
Coraz, chorób, szkód, przyczynia.
Zamczysta,
Nieczysta:
Na koniec,
Smierć, goniec.

http://rcin.org.pl

STARYM UWAGA.

Mości Panie weteranie
Dość świat szumi, nim ustanie:
Z tych szumów,
Rozumów
Nabądźmy,
Nie błądźmy.
Młody może, stary musi
Bryknąć, bo go kaszel dusi:
W tym leki
Z apteki
Nie radzą;
Ba zdradzą.
Moy staruszku,
Przy garnuszku
Darmo zgoła,
Warzysz zioła:
Nic piwko,
Choć z śliwką,

http://rcin.org.pl

Na dziady,
Pasz rady.
Wybacz, proszę, że cię bodzę
W pospolitey, wszystkim, drodze
Twóy łubek,
Pałubek
Zawlecze,
Uciecze,
Zamiast konia,
Śmierć pogonia;
Kiiek w ręku,
Ty bez łęku
I oklep,
Gdzie twóy sklep
Pośpieszysz,
Ucieszysz.
Sukcessorów,
Nie bez sporów;
Srebrney rosy,
Złote włosy

http://rcin.org.pl

Poczubią,
Cię zgubią
Jak ścierwo,
Rozerwą.
Raz zapłaczą,
Stokroć skaczą
Ze iuż trupa
Cna chałupa
Nie widzi,
Bo zbrydzi,
Won gnoiu,
Z pokoiu
Cała płata,
Tam do kata!
Stare grzyby,
Choćby ryby
Pożarły,
Potarły;
Brząk łuska,
Nie łuska!

http://rcin.org.pl

Złota siatka,
Ta im matka
I Ciotulą;
Precz Babulo!
Trzoś bratem,
Z Eufratem.
Pieniążek,
To bożek.
Panie łysy,
Tyś od misy
Pierwszy w groby,
Do żałoby:
Peruka,
Oszuka;
Na włosy,
Są kosy.
W oczach mary,
Okulary
Smiało stawią,
Nie zabawią;

http://rcin.org.pl

Za czasek,
Już w piasek
Zdrobnieiesz,
Spróchnieiesz.
Starość stęka,
Bo w niey męka
Nieustanna:
Kasza, manna;
Choć żuie,
Nie czuie
Posiłku,
W lat schyłku.
Kwaśna mina, i ponura;
Dziad nie stąpi bez kostura:
Smierć wita,
Z lat kwita!
Motyka,
Spotyka.
Starzec ślepy, oraz głuchy,
Słaby z nosa spędzić muchy

http://rcin.org.pl

Wszak zgoła,
Nie zdoła:
Jak bryknie,
Gwałt! krzyknie.
Przy swym zysku,
Łez w ucisku
Nie ukoi;
Mysz się boi
Choć czasem,
Z zapasem
Ma kota,
Ze złota.
Dziad nazywa garby,
Skarby:
Smierć na skarby,
Ma swe karby
Bez liku,
Bez szyku
Podbiera,
Zawiera.

http://rcin.org.pl

Krzywo chodzi, garb przeważa;
Niechay każdy mocno zważa,
Kto słyszy:
Szczur, myszy,
Parada,
Dla dziada.
Wszyscy wiecie,
Dziad, iak dziecie:
Smierć przylepka,
Grób kolebka:
Kożuszki,
W pieluszki
Sposzyie,
Spowiie.
W grobie dobrze dość na dziada,
Bo ucichnie wszelka biada:
Nie męka,
Nie stęka;
Nie licho,
Spi cicho.

http://rcin.org.pl

MŁODYM UWAGA.

Za igraszkę śmierć poczyta,
Gdy z grzybami rydze chwyta:
Na dęby,
Ma zęby;
Na szczepy,
Ma sklepy.
Cny młodziku,
Migdaliku,
Czerstwy rydzu,
Slepowidzu,
Kwiat mdleie,
Więdnieie;
Bydź w kresie,
Czerkiesie.
Ey dziateczki!
Jak kwiateczki
Powycina,
Was pozrzyna

http://rcin.org.pl

Śmierć kosą,
Z lat rosą:
Gdy wschody,
Zachody.
Wszak poranek od wieczoru
Nie daleki bez pozoru
Dzień z nocą,
Karocą
Tąż dąży,
Swiat krąży.
Dniem nie długo słońce parzy,
Cienią chmury, gdy się żarzy:
Noc mściwa
Sposzywa
Blask szczyry
W swe kiry.
Po zachodzie kwiat w ogroycu
Płakać musi, iak po oycu:
Łzy rosy,
Są głosy

http://rcin.org.pl

Do nieba,
Bez feba.
Sliczny Jasiu,
Mówny szpasiu
Móy słowiku,
Będzie zyku,
Szpaczkuiesz,
Nie czuiesz?
Smierć iak kot,
Wpadnie w lot!
A za nie wiesz,
Ze śmierć iak ież?
Ma swe głogi,
W szpilkach rogi?
Ukoli,
Dowoli:
Aż iękniesz,
I pękniesz.
Czy ty głuszec, czy ty wrona?
Dusznych sępów chwyci spona,

http://rcin.org.pl

Twa głowka,
Makowka,
W swywoli,
Nie boli.
Tobie w głowie skoki, tany,
Charty, żarty na przemiany:
Smierć kroczy,
Utroczy
Jak ptaszka,
Nie fraszka.
W ślepą babkę, gdy śmierć skacze,
O czy ieden młodzik płacze!
Jey dygi,
Złe figi,
Niestrawne,
Dość dawne.
Łasyś zbytnie na cukierki
Jabłka, gruszki, i węgierki.
Smierć iawna,
Niestrawna,

http://rcin.org.pl

Połyka,
Młodzika.
Swiat gomułka, tyś pigułka,
Ale smaczna szczurom skórka:
Gdy zwleką,
Opieką,
Wywędzą,
Łez nędzą.
Tyś iak ponczek, czy pąpuszek
Od łabędzich twych poduszek:
Spisz długo,
Smierć sługą:
Pościele,
W popiele.
Młodzieniaszku,
W adamaszku
W axamity,
Zbyt uwity;
Twe lamy,
Od iamy

http://rcin.org.pl

Nie skryią,
Zaryią.
Swiat na morzu, tyś w korabiu;
Smierć robaczek iest w jedwabiu:
Patrz tchorzu;
Na morzu
Zle cale,
Złe fale.
Kawalerze
W piękney cerze,
Na twe stany,
Chcesz odmiany?
Odmiana,
Ześ z Pana,
Brat łata,
Gdy fata.
Kawalerów, śmierć szyderca,
Zrywa gwałtem, i z kobierca
Łopata,
Przeplata

B 2

http://rcin.org.pl

Wesele
W łez wiele.
Nie bądź sadłem, czy iak masło:
Nie iednemu życie zgasło.
Wszak mówią:
Ze łowią
Tak dudków,
Bez skutków.
Zywe srebro: paliwoda
Na igraszki, czasu szkoda:
Czas drogi,
Sąd srogi,
Co minie,
Upłynie.
Nie dopędzisz, wczora, cugiem
Nie wyorzesz, iutra pługiem;
Minęło,
Zniknęło,
Bez zwrótu
Powrótu.

http://rcin.org.pl

BOGACZÓM CIEMNYM OSWIECENIE.

O Bogaczu,
Godnyś płaczu!
Masz sepety
I kalety,
Masz gody,
Wygody,
I futra
Do iutra.
Skarbiec pełny,
Złotey wełny,
Złote runo,
Lecz że z truną,
Twe iuki,
Dokuki,
Sobole,
Są bole.

http://rcin.org.pl

Bogacz Boga miałby chwalić ,
I offiary, z bogactw palić.
Bóg w niebie:
U ciebie,
Bez wróżek,
Skarb bożek.
Jemu serce, kłopot życia
Jest oddany, dla nabycia
Zysk cały,
Nie mały,
Kłopoty,
Suchoty.
Wszak zwiędniałeś,
Ołysiałeś
Jak skorupa,
Liczykrupa:
Twa mina,
Więdlina,
Dla szczurów,
Z pod murów.

http://rcin.org.pl

Wysuszyło złote żniwo;
Abrahama czeka piwo:
Po chwili
Posili
Smierć łzami,
Końwiami.
Twoie złoto,
Jako błoto
I zapasy,
We złe czasy,
Z lat stratą
Łopatą
Smierć z chuci,
Wyrzuci.
Mości Panie,
Z gliny dzbanie
Poliwany,
Pozłacany:
Nie głucho,
Ze ucho

http://rcin.org.pl

Urwie się,
Ztłucze się.
Ma świat cały, cię w respekcie:
A ty wszystkich w tym despekcie
Ze czyste,
Wieczyste
Wsi liczysz,
Dziedziczysz.
Lecz ta wada,
Ze świat zdrada.
Co się wznieci,
Krótko świeci:
Swiat burka,
Twa skórka
Niech zważa,
Poważa.
Dbasz w brygady,
Dbasz w parady:
W złocie chodzisz,
W złościach brodzisz

http://rcin.org.pl

Ta fama,
Jest plama.
Trup w szatach
Duch w łatach.
Wszak karmazyn w małey cenie,
Gdy w paklaku złe sumnienie:
Grzbiet lśni się,
Duch ćmi się
Sirota,
Hołota.
Masz tytuły,
I szkatuły,
W kiesach złoto,
W sercu błoto
Niecnota,
Hołota,
Przemaga,
Zniewaga.
Masz parepy, spasłe cugi,
Choć nad włosy większe długi

http://rcin.org.pl

Parady ,
Bez rady
Przychodów ,
Rozchodów.
Masz rządziki
Kapeliyki ,
Menwet skaczesz
Nim zapłaczesz
Zle żyiesz
Zawyiesz.
Smierć nie śmiech ,
Dudy w miech.
Teraz w rusa ,
Rwie pokusa ,
A w tryszaku ,
Smak iak w raku.
Grasz tęgo ,
Z przysięgą.
Bez chluby ,
Rad w czuby.

http://rcin.org.pl

Karty, szachy
Niszczą gmachy.
Z Faraona,
Dobra strona
Faluie,
Czatuie
Odmiana,
Przegrana.
Mości Panie,
Moie zdanie!
Tey minuty,
Do pokuty.
Z pieniędzy,
Day nędzy,
Płać myto,
Kalitą.

http://rcin.org.pl

PANÓM UWAGA.

Wy panowie,
Wy grandowie
Czy krzesłowi,
Czy drążkowi
Patrzaycie,
Zważaycie
Poważnie,
Uważnie.

Bóg Pan panów, i Hetmanów,
Jeden Rządzca wszystkich stanów.
On nosi,
Wynosi,
On zruszy,
On kruszy.

Przezeń Orły, i motyle,
Jle sił da, mogą tyle;

http://rcin.org.pl

Nic z siebie
W potrzebie
Lamparty,
Lwów warty.
Z jego woli,
Choć powoli
Harde karki
Łamią parki,
A szturmy,
Wież hurmy
Gdy zoczą,
W lot tłoczą.
Jego summy, sczuki, mole,
Karpat, krempak lasy, pole
Gdzie zorza,
Gdzie morza
Panuie,
Guruie.
Chwalcież Boga, przy powadze;
Honor rzecze: nie zawadzę

http://rcin.org.pl

Zbawieniu,
W imieniu
Wysokiém,
Szerokiém.
Wielkie domy niech honory
Przy zalecie cney pokory
Dziedziczą,
I liczą
Z ozdobą,
Cnót probą.
Wielcy, wyższe myślcie rzeczy,
A zbawienie w pierwszey pieczy
Trzymaycie,
Dźwigaycie,
Sumnienie
Nad mienie.
Swiat was liczy między Bogi.
Boska boiaźń niechay trwogi
Dodaie,
Nim staie

http://rcin.org.pl

Przeboru
Z honoru.
Bądźcie sercem piastunami
Kto uczynił was panami,
Korzcie się,
Módlcie się,
Publicznie,
Tak ślicznie.
Jaśnieiecie, na świeczniku
Gaśnie słońce w swym promyku:
Pomrzecie,
Zgaśniecie,
Jak śmiecie,
Na świecie.
Cedry, dęby i topole,
Niszczą, kruszą wichrów wole.
Pan iak dąb,
Smierci ząb
Z pnia zwali,
Obali,

http://rcin.org.pl

Krzesła, trony,
Jey ogony
Zacieraią,
I chowaią
Ordery
Do pery.
Grobowce
Pokrowce.
Wszak nie w cepy
Zyżne skłepy
Więcey łupów
Z pańskich trupów
Dość snadnie,
Nieskładnie
Pan padnie,
Smierć władnie.
Na wspaniałe głowy, szyie,
Ostro patrzy, cynkiem biie:
Na laski,
Pasz łaski

http://rcin.org.pl

W jey chęci
Pieczęci.
Wielkie głowy,.
Niech gotowy
Pokłon będzie
Tu, i wszędzie
Jednemu,
Wielkiemu,
Prawemu,
Sędziemu.

C

http://rcin.org.pl

UWAGA DAMOM.

Swietne damy,
Swiat was w ramy
Jeszcze w życiu,
W dobrém byciu.
Wprawuie,
Szacuie
Tak wzięte,
Jak święte.
A śmierć ślepa,
Jak szkulepa
Nic nie zważa,
Nie poważa:
Chimera!
Odziera;
Co złoto,
Jey błoto.

http://rcin.org.pl

Na fontaże,
Mars pokaże
Na fryzury,
Głodne szczury
Gotuie,
Pudruie
Siwizną,
Zgnilizną.
Umysł hardy
Na kokardy
Fatów spony,
Giridony
Tak szuby,
Jak czuby
Zwlekaią,
Zdzieraią.
W lot kapturki
Podrą szczurki
Tam bukiety,
I tupety;

http://rcin.org.pl

Salopy,
Od ropy
Zbótwieią,
Struchleią.
Ey boginie,
Wszystko zginie!
Wasze imie
W krótkiey stymie:
Smierć strzyże,
I krzyże
Manele,
Rwie śmiele.

Darmo kanak zdobi głowy,
Gdy u kogo, rozum sowy.
Przeważa:
Nie zważa;
Zgnić w grobie,
Ozdobie.

Gdzie testament, tamto lament,
Łzy toczą się na dyament:

http://rcin.org.pl

Ach perło!
Jak berło
Smierć zmiata,
Do kata.
W świata morzu okręt drogi
Z czubem zerwie wicher srogi;
Popłynie,
Ach zginie!
W łez rzeki,
Na wieki.
Rogów moda, iak wicina
Wiatrem dęta paięczyna
Skurczy się,
Pomści się
Smierć nagle,
Na żagle.
Nic wam damy,
Złote lamy,
Bez urazy,
Ani gazy,

http://rcin.org.pl

Mantele,
Manele
Nie dadzą,
Zawadzą.
O Dyanno! z ciebie mara
Czy poczwara, gdy czamara
Przybierze,
W ofierze
Much roiem,
Rop zdroiem.
Nic nie miło,
Gdy się zgniło:
Sztofy, tury
I purpury,
Wachlerze,
Trup w cerze
Odmiata,
Do kata!
Nic po stroiu,
Człek wor gnoiu,

http://rcin.org.pl

Pompę zbrzydzi,
Swiat ohydzi.
Odrzuci,
Bo nuci,
Gazeta!
Waleta!
Smierć nie modna,
Kiedy głodna
Na ząb bierze,
W cudney cerze
Z rumieńcem,
I wieńcem
Panienki,
W trunienki.

http://rcin.org.pl

RYCERZOM UWAGA.

Dumny z miny bohatyrze
Odkryy umysł, powiedź szczyrze:
W humorze,
Nie tchorze
Krzewią się,
Gnieżdżą się,
Tyś przybrany w pancerz, w spiże;
Twóy bucyfał uszmi strzyże:
Sam mdleiesz,
Truchleiesz!
Dla Boga!
Zkąd trwoga?
Wszak na strachy, są sztokady,
Dzidy, dardy, kołczan, szpady:
Są działa,
I strzała;

http://rcin.org.pl

Są wozy,
Obozy.
Słyszę, mówisz: nic mi rany,
Nic plezyry, nic kaydany;
Moc biedna,
Smierć iedna
Nas trwoży,
Strach mnoży.
Smierć sroższa nad puginały,
Nad rumelskie dzidy, strzały
Nad groty,
Nad roty;
Smierć strzyże,
Paiże.
Móy rycerzu, tchorz w kołnierzu;
Gdy śmierć stawa w twém przymierzu.
Ta liga,
Nie figa!
Zła mara,
Ta para.

http://rcin.org.pl

Ona pędzi; ogniem tchnące
Lwy, tygrysy, iak zaiące
Pancerze
Jak pierze
Drze, psuie,
Tratuie.
Lotne sępy, i orlęta
Tłoczy, dłabi iak pisklęta
A znaczki,
Jak raczki
W lot szepcą,
Gdy depcą.
Cudzych fortun ci siepacze
Płaczą, straszni iak puhacze,
Boleią,
Truchleią;
Pasz miny,
Z ruiny.
Nie dostoi kiryś kroku
Gdy iuż staną, fata z boku

http://rcin.org.pl

Smierć żarty
Z lamparty
Wszak stroi,
Ze zbroi.
Darmo skrzydła rozpościerać
Darmo w woysku się zawierać
Smierć bunty,
Przez runty
Sprawuie,
Zwoiuie.
Macedończyk zburzył Greki
Sam w Kocita wleciał rzeki
Tam spłynął,
I zginął,
Gdzie groble,
Na wróble.
Xerxes wody brał w okowy,
Nie przedłużył lat osnowy:
Tyś kłąbek,
Nie dąbek

http://rcin.org.pl

Broń nitki,
Nim kwitki.
Zwawy marsa ty służalec
Gdy z piór strusich, choć kawalec
Cię zdobi,
Sposobi,
Choć w Marcu,
Do harcu.
Choćby matka twa! Bellona
Była, iednak ſatów spona
Cię ściśnie,
Zawiśnie,
Ich tęga,
Potęga.
Dziwią się, cię widząc, place,
Applauduią bomby, race
Przy strzałach,
I wałach
Bułatach,
Granatach.

http://rcin.org.pl

Przecie zamki,
Jak bez klamki
Twe możdżerze,
Jak pęcherze
Rozdziera,
Otwiera,
Smierć psuie,
Ruinuie.
Nic w kaftanach z drotu hafty
Piękną prędko, iako tafty:
Wszak Parka,
Dość szparka,
Dogodzi,
Uchodzi.
Smierć w pokoiu,
Czyli: w boiu
Marsz, marsz każe
I pokaże
Mars czoła:
Ty zgoła

http://rcin.org.pl

Zemdleiesz,
Strupieiesz.
Trąby, ra! ra!
A śmierć gra! gra!
Kotły bum! bum!
Z domu, rum! rum!
Ruguie,
Rumuie;
Plac bierze?
Zołnierze!
Ach rozdziału duszy z ciałem,
Nie zasłoni cekauz wałem!
Smierć ściele
W popiele:
Ma lochy,
Na prochy.

---

http://rcin.org.pl

DUCHOWNYM.

Mości xięże, pieścidełko,
Proszę zgadnąć, gdzie pudełko
Zamczyste,
Sklepiste?
Co xięży,
Mitręży.
Wszak w kościele, kleynot drogi
Xiądz, nie mosiądz, skarb to mnogi.
Więc strata,
Zakata
Dość znaczna,
Niebaczna,
By nie była, fata skryią
Dość przezornie, i zaryią.
Tak wiecznie,
Bezpiecznie,

http://rcin.org.pl

Od zguby,
Bez chluby.
Móy duchowny
Dość wymówny
Lecz na stronie,
Nie w ambonie:
On cicho:
Grzech licho
Nam robi,
Nie zdobi.

Gdy pożary, we dzwon biią;
Wraz kościelne spiże wyią;
Gdy grzmoty
Z suchoty,
Gdy chmury,
Z nieb góry.

Ach pioruny z gniewu chmury
Rzuca gęba z impostury:
Wołayże,
I dbayże

http://rcin.org.pl

Nasz Mófty,
Mów, mów ty!
Nie zaleta czci kapłańskiey
Bydź dozorcą trzody Pańskiey;
A trzody
Do zgody
Nie wprawiać,
Namawiać.
Xiądz, nie Xiężyc, niechże grzeie
Słońcem cnoty, niechay wleie
W nas ducha,
Aż skrucha
Na duszy,
Nas skruszy.
Mości Xięże
Twe oręże
Brewiiarze,
I ołtarze
Znać daią,
Wołaią:

D

http://rcin.org.pl

Oprawy,
Poprawy.
Sam nie chwalisz mości xięże,
Kto zle chowa, swe orężе:
Móy xięże,
Oręże,
Zapasy,
W złe czasy.
Nie chowayże ie w pokrowcu,
Nim zagrzebią cię w grobowcu
Do dania,
Nie brania,
Kurcz męczy,
I dręczy.
Z ręką skąpą zgniią oczy;
Wkrótce, życie w dół poskoczy.
Szostaki,
W żebraki
Pozbyway,
Zdrów byway!

D

http://rcin.org.pl

Xiądz, xiąg miewa futerały
A pokrowiec w trumnie trwały
Smierć mściwa,
Sposzywa,
Gotuie,
Czatuie.
Zła nowina mości xięże!
Nas czekaią żaby, węże:
Dzwonica
Tęsknica,
Zahuczy,
Zamruczy.
Zyy z ołtarza móy pasterzu,
Trzymay z Bogiem nas w przymierzu
Skutecznie,
Statecznie,
Cnotami,
Modłami.
Bożych darów,
Nie z puharów

http://rcin.org.pl

Ampułeczką,
Nie lampeczką
Używay;
Przebyway;
By nad stan,
Nie był dzban.
Mości xięże teologu,
Nim w śmiertelnym staniem progu
Nas spytay,
Przeczytay
Z psałterza:
Smierć zmierza.
Mości xięże kapelanie,
Kiedy pora, nam nastanie,
Ze tańce,
W rożańce;
Nowinki,
W godzinki.
Zamienią się? nasze karty
W xiążki święte, bo nie żarty!

http://rcin.org.pl

Zartuiem,

Kartuiem:

Smierć czeka,

Człowieka.

Swiat, nie światło: ty świecznikiem,

Oświecayże słów promykiem,

Ni chuchu,

Ni duchu:

Cmią cienie,

Sumnienie.

---

http://rcin.org.pl

DWORSKIEY MŁODZI.

Pożegnał się ten z rozumem
Kto dwór zwał łask wielkich tłumem
Tam łaski,
Jak trzaski
Lataią;
W łeb daią.
W obietnicach złote góry
W skutku kruche, łask farfury:
Pan dworski,
Kot morski;
Choć mówny,
Nie łowny.
Z domu wiedzie, dość paradnie
Lecz wyiedzie, oklep snadnie:
Stół chiński,
Koń fiński;

http://rcin.org.pl

Za katy,
Strokaty.
Ty dworaku
Nieboraku,
Kręcipięto,
By nie wzięto,
Patrz, nieba;
Coć trzeba?
Uważay,
Poważay.
Tam wiek tracić, młodym fama;
Lecz w sumnieniu znaczna plama:
Gdy młodzi,
Co szkodzi,
To dbaią,
Chwytaią.
Dworskie mody, polityki,
Łacno łamią cnoty szyki.
W nich smaku,
Jak w raku:

http://rcin.org.pl

Bez cnot nic!
Będziesz fryc.
Złych kompanów straszne roty,
Z nich cię bierze grzech w obróty?
Niecnota,
Hołota,
Kolega,
Dolega.
Ze złym liga w długim czasie
Trzyma serce iako w prasie
W niedoli,
Swywoli;
Złe kluby,
Do zguby.
Nie dasz danku farbie z kretą:
Dwór bez cnoty, nie zaletą;
Maniery,
Cnot cery
Są probą,
Ozdobą.

http://rcin.org.pl

Własnych fortun dwór podszewką
Bydź mienisz: lecz tą polewką
Choć żyiesz,
Nie styiesz;
Wszak długi,
W zasługi.
Kręci wirem świata morze
Paliwoda tyś we dworze,
Szeptami,
Plotkami
Dość sprawny
I iawny.
Latasz wszędy, gdzie nie proszą
Szczęścia skrzydła, cię unoszą;
Ktoś mydłem
Ty skrzydłem
Cię zdradzisz,
Zle radzisz.
Z fortun kołem mózg się kręci
Fatów obrót nie w pamięci

http://rcin.org.pl

O kołku,
Bydź w dołku,
Z fortuny,
Do truny.
Nie nasycą tany dworów,
Milsze tony świętych chorów:
Tak wiecznie,
Bezpiecznie
Ta rada,
Nie zdrada.
Więc co żywo skocz ochoczo
Za instynktem szłapio, kroczo,
W niebie dwór;
Swiat plew wór:
Tam meta,
Zaleta.
Na dworskiego polityka
Nie igraszka, iest motyka,
Łopata,
Gdzie chata

http://rcin.org.pl

Pokaże,

I skaże.

http://rcin.org.pl

PATRYOTÓM KORONY POLSKIEY I W. X. L.

Przez świat sławny móy Polaku,
Dla wolności iedynaku
Po tobie!
Bo w grobie
Niewola,
Niedola.
Męstwo Marsa, za Felixa,
Złota wolność za Fenixa
Cię dała,
Witała
Dość dawno:
To iawno.
Orły w herbie, biorą góry,
Z gór strącaią Park pazury:

http://rcin.org.pl

Na spony,
Obrony
Nie dóydą,
W dół póydą.
Smierć papuga ladaiaka
Uczy gadać twego ptaka:
Tu ślisko,
Grób blisko:
Gniy nisko,
Orlisko.
Ey Polaku, orli ptaku,
Nie ulecisz na rumaku
Smierć sidłem,
Wędzidłem
Uchodzi,
Dogodzi,
Choć żołwiowe sprzęgay cugi,
Gdy przysądzą fątów rugi:
Pośpieszysz,
Ucieszysz

http://rcin.org.pl

Tą iazdą,
Gdzie gniazdo
Ci pokażą tarte dęby
Co piłuią twarde zęby:
Sosnina,
Osina
Naznaczy,
Okraczy.
Cny narodzie,
Grob cię bodzie.
Smierć niezbyta,
Niepolita
Powoli,
Niewoli;
W swe łyka;
Zamyka.
Czy ty orzeł, czy ty kawka
Wkrótce zdłabi kaszel, czkawka
Smierć szyie,
Zaszyie;

http://rcin.org.pl

Zawali,
Obali.
Móy Litwinie,
W dobrey minie;
Junak z ciebie,
Nim w pogrzebie,
Smierć kroczy,
Utroczy
Pogonia,
Bez konia.
Wszak mawiaią;
A nie baią:
Ciesząc żądze,
Po pieniądze
Do Litwy,
Bez bitwy:
Bądź złoty,
Z liczb cnoty.
Jak bez słońca nikną farby;
Tak bez cnoty, giną skarby.

http://rcin.org.pl

Z Polaka,
Zebraka
Kto sądzi,
Nie zbłądzi.
Z ostróżnością,
Z twą wiecznością;
Mało wiele,
Powiem śmiele:
Cnót ile,
Dóbr tyle
Zyskałeś,
Wskórałeś.
Niestatecznie,
Choćbyś wiecznie
Nabył dobra,
Gdy nie dobra
Fortuna,
Twa truna
A zbiory
Jak wiory.

http://rcin.org.pl

CUDZOZIEMCÓM.

Witam gości w naszym kraiu
Z wami chętnie, iakby w raiu
Zyć chcemy,
Będziemy
Społecznie,
Statecznie.
Wasze strony,
Jak Dodony
Cudze kraie,
Mówne gaie
Was pytać,
Was witać
Pragniemy,
Zyczemy.
Miły gościu mości Panie
Prosim, dayże serca zdanie

E

Ocz chodzi?
Co szkodzi?
W tych kraiach,
Czy Raiach.
Słyszę mówisz: Polskie kraie
Codzień maią, śliczne maie;
Wesoło,
I czoło
Pogodne,
Swobodne.
Jeno marce,
Złe na starce;
W zimne stycznie,
Nie zbyt ślicznie:
Tam groby,
Choroby
Dość gęste,
I częste.
Liczą w lutych,
Z lat wyzutych;

http://rcin.org.pl

Z listopady,
Jako grady
Padaią,
Chwytaią
Całuny,
Do truny.
Mości Panie,
Myli zdanie
Niechay baiu,
Umrzesz w maiu
Przysłowie
Opowie;
Tak uczy:
Smierć kluczy.
Więc ostróżnie, Panie Włochu:
Nie truy zdrowia, w Polskim grochu
Bo krzyknie,
I ryknie:
Och! Pan Włoch!
Zły tu groch.

http://rcin.org.pl

Kwaśno, słono, ktoś nie iada;
W przaśnym, w słodkim siada zdrada:
Oszuka,
Dokuka;
Dość iedna,
Smierć biedna.
Móy Francuzie!
Wierzay muzie:
Ruskie kwasy,
Wszystkie czasy
Dość psuią,
Dość truią
Bez soli,
Smierć boli.
Ey Francuzie!
Mor w kapuzie
Oślep chwyta,
Ani pyta
Czy ty *La*?
Czy *de La*:

http://rcin.org.pl

Czy ty Franc?
Czy ty Hanc.
Smierć Francuza,
Jak kobuza;
A Niemczyka,
Jak kulika
Kusego,
Tłustego
Osiecze,
Opiecze.
Panie Niemcze,
Cudzoziemcze!
Przy defektach,
Nic po fechtach:
Nic *Vas*, *Vas!*
Der, di dąs;
Smierć, rauz! rauz!
Kumerauz!
Nic tesaczki,
Nic kruhlaczki!

http://rcin.org.pl

Miey ochotę,
Bronić cnotę:
Przez szpady,
Układy,
Dość szparka,
Pchnie Parka.
Cnót się chwytay bez odmiany,
Szacuy parol Bogu dany;
Z parolu,
Bez bolu
Schódź z placu,
Bez płaczu.
W modnym kroiu,
W krótkim stroiu
Język długi,
Złe zasługi
Odbiera,
Zawiera.
Precz kusa,
Pokusa.

http://rcin.org.pl

PANÓM DYSSYDENTÓM.

Straszliwego Maiestatu Panie
Dałeś rozum, dayże i poznanie
Jedney prawdy nie omylney,
Ku zbawieniu nam przychylney:
Bo są głowy,
Jak u sowy
Bez rozumu,
Z fałszów tłumu
Przy uporze.

Jedenś Boże, ieden chrzest, ofiara,
Jedna dusza, iedna musi wiara
Bydź od ciebie,
Która w niebie
Twey czeladzi,
Lud osadzi:

A zaś inna,
Jako gminna
Lud zawodzi,
Nader szkodzi,
Bo na wieki.
Chrystus, owce wabi do owczarni;
Krnąbrne kozły, pędzi do koziarni;
Swym rozumkóm nie ufaymy;
Fałszu z prawdą nie zwiiaymy.
Ach szukaymy dusz Pasterza,
Nim śmierć chwyci z zą kołnierza
Już pod nosem!
Mości Panie, grzeczny Dyssydencie
Nie bądź grzeszny, błędny, iak w odmencie
Wszak w momencie,
Na okręcie
Z dusz ruiną
Ludzie giną:
Patrz! nie długa,
Twa żegluga;

http://rcin.org.pl

W co styrnią,
Gdzie kierują
Lat zapędy.
Nie exkuza, że tak uczy kircha.
Bo odpowie skórka, tłusta ircha:
Gdy w kłopocie,
Jak w robocie
Smierć wyprawi,
Nie zabawi.
Myśl nieboże!
Nie pomoże
Nic Anglia,
Saxonia.
W Park areszcie.
Wszak zawodzi korzyść, po respektach
Krótkich świata; bydź w wiecznych despektach,
Za kapłuna
Chuda truna;
Zą wygody,
Wieczne głody;

http://rcin.org.pl

Zła odmiana,
Dla Wać-Pana!
Zycie tłuste,
W cnoty puste
Zada maku.
Nie w Senacie, siądziesz w koszu, w saku,
Nim doczołgniesz Nieba choć na raku:
Przeymą sidła, zamkną klatki;
Boś bez świętych, i bez matki.
Ach bez głowy!
Bez przymowy;
Gdzież iest ona?
A tu spona
Smierci chwyta.
Myśl co wskórasz! co wygrasz? iak wiele?
Chyba kurka, na twoim kościele.
Ten omdlewa,
To ci śpiewa:
Zbor bez krzyża,
Łask ubliża.

http://rcin.org.pl

Ach niestety,
Łzy bez mety,
Bez waloru,
Dla uporu!
Już po czasie!

A gdy psalmy nócisz Dawidowe,
Do iedności miey serce gotowe:
Móy Dawidzie,
O cię idzie!
Radź o sobie,
W życia dobie;
Błagay Boga,
Nim nie trwoga,
Przeżegnay się,
Nawracay się;
Wszak Bóg czeka

Ach bez Piotra, bez iego stolicy
Tu Panowie są Ewangelicy!
Prościesz ducha,
Aby skrucha

http://rcin.org.pl

Was zleczyła,
Przytuliła:
Taka rada,
Wszak nie zdrada!
Dyssydentóm,
Konfidentóm
W Polskiém Państwie.

http://rcin.org.pl

MIASTA OBYWATELOM.

Miasta zdobią kamienice
Rynki, gmachy, wtąż ulice
Imbary,
Koszary,
Przydały
Dość chwały.
Górę biorą niebotyczne
Wieże, wały, zamki śliczne:
A przecię,
Jak wiecie,
Są hardzie,
W pogardzie.
Swiat mieszczany,
Między pany
Wszak nie liczy,
Jeszcze krzyczy

http://rcin.org.pl

Na możność,
Wielmożność
Krzywi się,
Marszczy się.
Jedna dla nich, śmierć cudowna
Która panów z gburem równa:
Zarównie,
I głównie
W pałace
Kołace.
Szczupła wielkim miastóm chluba,
Gdy altecóm grozi zguba.
Nadeydą,
I weydą
Ruiny
W machiny.
Arsenały od perzyny
Nie obronią od ruiny:
Wszak miasto,
Jak ciasto

http://rcin.org.pl

Rozgniotą,
Z bied rotą.
Jak rdza zjada styrskie stale,
Tak Mars broczy w krwi kanale
Fortece,
Altece:
Na zguby,
Pasz chluby.
Słońca promień, śnieżne góry
A śmierć niszczy mieyskie mury:
Dość częsta,
I gęsta
Nowina,
Ruina.
Lekki laufer, śmierć nie chromy;
W lot obleci sklepy, kromy:
Okrąży,
Choć dąży
Powoli,
W niedoli.

http://rcin.org.pl

Więc rynkowy,
Ratuszowy!
Niech łokciowy,
I szynkowy
Swe zbiory,
Za wiory
Poczyta,
Cnót pyta.

---

http://rcin.org.pl

NĘDZNYM TU KMIECIÓM.

Biedni kmiecie! to powiecie,
Ze was cetnar, prac, dość gniecie:
Tu praca,
Jak prasa
Lud tłoczy
Roboczy.
Bieda rani, i dokucza,
Jak żar rybkóm z siatek, z bucza:
Atoli,
Powoli
Bóg koi,
I goi.
Kmiotek, stęka,
Ze tu męka:
Lecz przy zgonie,
Nie utonie

http://rcin.org.pl

W łez rzekach
Po wiekach,
Po potach,
Kłopotach.
Wszak weseley, śmieley chłopek,
Co, iak mrówka, dźwiga snopek,
Po cepie,
Spi w sklepie,
W dolinie,
W perzynie.
Ty oraczu!
Pełen płaczu:
Smierć macocha,
A twa socha
Co wskóra?
Ey skóra
Zaboli!
Gdy zgoli.
Smierć i chłopy,
Jako snopy;

http://rcin.org.pl

Z gruntów brozdy,
Jako drozdy
Wybiera,
Zawiera;
Tratuie,
Morduie.
W czysca sieci,
Jak w osieci
Kąkol duszy
Twey wysuszy,
Wywróci,
Wykłóci,
Naparzy,
Rozżarzy.
Twe woliki trzymasz w pługu:
A śmierć ciebie wezmie w długu,
W oborze,
Z plec sporze
Odzienie,
I mienie.

F 2

http://rcin.org.pl

UWAGA ZABAWNYM, CZY ZATRUDNIONYM CHMIELEM GŁOWÓM.

Na waletę, wiersz by metę
Założył: lecz swą zaletę
Zakaty,
Wiwaty
Wznawiaią,
Wskrzeszaią.
Jużby rychley oschło pióro;
By nie dały weny sporo
Achtele,
Butele
Puhary,
Nim mary.
Tyś bez wierszów dosyć sławny
Z oczu, z mordy, opoy iawny

http://rcin.org.pl

A z brzucha,
Bez ucha
Baryła,
Otyła.
Bez liwarów, gęba kufa,
Połknąć antał, sobie ufa:
Nie zmyli,
Wychyli
Dość smagle;
I nagle.
Darmo puzdro, lepiey w pipie;
Gdy smak smagły ięzyk szczypie:
Dogodzisz
Wszak brodzisz
W aptece,
Jak w rzece.
Smagło chlustasz trunek różny:
Często zatém tyś podróżny
Do Rygi
Po figi

http://rcin.org.pl

Obfite,
So vite.
Oczy mokre, iako bańki;
Nic nie widzą, ieno szklanki.
Jak wstanie,
Dostanie.
Bolą oczy blachmalowe,
Gdy szkła drobne są stołowe;
Wraz huczysz
I tłuczysz
Na miazgi,
Drobiazgi.
Stłukł się respekt na kieliszki
Zbrzydziły ie, twoie kiszki
Antały,
Twe pany:
Czapkuiesz,
Waruiesz.
Gęba huczy chmielem dęta
Niech pisklęta, czy karlęta

http://rcin.org.pl

Tym truią,

Traktuią:

Mnie miła

Baryła,

Mnie choć z lagrem day ąchtele

Co nayżywiey nieś butele

Niech zginą,

Mnie miną

Kaczeczki,

Lampeczki.

Kurza głowka choć omdlewa

Dobra gęba, iak cholewa

Nadgrodzi,

Gdy brodzi

W rostoczy

Po oczy.

Stóy, dla Boga, obiboku!

Patrz choć zezem, śmierć na oku,

Dopiiasz,

Dobiiasz

http://rcin.org.pl

Twe życie,
Nie skrycie.
Żal mi ciebie zmokła kokosz:
Będzie we łbie, w mozgu rokosz,
Twa skórka,
Jak burka
Na słocie,
I w błocie.
Żal mi klocu! brzuch machina
Rozpłynie się, iako glina;
Drżysz z febry,
A cebry
Nie zmylisz
Wychylisz.
Akwawita
Dobrze świta
Od węgrzyna,
Twa czupryną
Jeży się,
Choć lśni się,

http://rcin.org.pl

Cóś trwoży,
Smierć wróży.
Nie odeprzesz, nosem ryiąc;
Nie wymodlisz, czołem biiąc:
Twe mary,
Legary
Swobodne,
Wygodne.
Z czar, nie z czarów, twe choroby
Popchną w groby, trunków proby:
Mixtura,
To fura
Dość lotna,
Obrótna.
Próżna flasza, cię odstrasza;
Próżna krypta, cię zaprasza:
Butele,
Łez wiele
Przydacie,
W lat stracie.

http://rcin.org.pl

Miękczą gęby
Suche zęby
Brzuch pakuią;
Nie żałuią
Ryczałtem,
I gwałtem
W grób śpieszą,
Nie cieszą.
Dośćże paku; wiek na haku,
Z lury gnoiu wstań robaku,
Robacy,
Bez pracy
Otoczą,
Rostoczą.
Rzucay chmiele, brzydkie ziele
Zamkniy gębę, stul gardziele
W te ziółka,
Jak pszczółka
Smierć wleci,
Kark zleci.

http://rcin.org.pl

Kuflów smoku, obiboku!
Przetrzyy oczy w życia zmroku,
Wiersz budzi,
Nie łudzi:
Wraz zaśniesz,
I zgaśniesz.
Dobiiay się,
Dopiiay się
Nieba łzami,
I cnotami:
Tam miarą,
Nie mara,
Wieczysta,
Rzęsista.
Smierć iak małpa, to wyrazi
Co nas zdobi, lubo kazi:
Jak poczniesz,
Tak spoczniesz
Wschód iaki,
Zmrok taki.

http://rcin.org.pl

RADA WSZYSTKIM STANÓM.

Wszystkie stany,
Na przemiany
Upadaycie,
Wyciskaycie
Z powieki,
Łez rzeki
Sędziemu,
Swiętemu.
Boskie rany,
Jako ściany
Niech zasłonią,
I obronią
Każdego,
Grzesznego,
Od kary,
Nim mary.

http://rcin.org.pl

I MARYA

Niech nie miia,
Wnętrznościami
Zasługami
Folguiąc,
Ratuiąc
Człowieka,
Co czeka.

http://rcin.org.pl

UWAGA PRAWDY Z ROZRYWKĄ.

Grzeszniku,
Bez liku:
Ach grzech, grzech!
Nie śmiech, śmiech,
Smierć matula,
Jako dula
Już na nosie,
Dbayże o się
Grzeszniku!
Indyku
Nadęty,
Przeklęty
Stul ogona,
By zbawiona
Była dusza,
Ciała tusza

http://rcin.org.pl

Od szlagi,
Czy plagi
Smiertelney,
Piekielney.
Prawda radzi,
Pycha wadzi:
Ta chymera
Lucypera
Zniżyła,
Wtrąciła
W łez rzeki,
Na wieki.
Smierć babula,
Jak cybula
Łzy wyciska,
Gdy przyciska
Twa główka,
Makówka
Nie boli
W swey woli.

http://rcin.org.pl

Smierć macocha
Kto grzech kocha
Z kosy stali
Wałkiem, wali
Z miłości,
Aż kości
Wylazą,
Z urazą.
Smierć matula
Nas przytula
Głaszcze, wabi,
Nim zadłabi,
Grzeszniku!
W konciku,
Nie ślicznie,
Publicznie.
Smierć matula,
Usta stula
W gardle kością,
Stawa ością

http://rcin.org.pl

Co ma, tka,
Ta matka
Nic nie ma,
Ta mama,
Nic i tobie nieda w grobie,
Na iey łonie spoczniesz sobie
Ubogo,
I z trwogą,
Po bolach,
Na molach.
Gdy śmierć zmoże
Nie pomoże
Broda ruda,
Ani duda
Ni łez tłum,
Kotłów bum,
Trąb ra, ra,
Gdy zagra,
Maski, fraszki,
Oraz flaszki

http://rcin.org.pl

Nic muzyki,
Złe żarciki:
Za karty,
Tam harty;
Za tuzy,
Tam guzy.
Ty łyk łyku,
Smokczesz byku
A śmierć w szyku
Na przesmyku
Już sława,
Przygrawa,
Niestety!
Menwety.
Ty hul huli,
Do gębuli
A śmierć stuli,
Czas iuż luli
W napoiu
Opoiu,

http://rcin.org.pl

Za szklanki,
Da bańki.
Smierć myśliwiec,
Młodzik, siwiec
Bez harapu,
Capu łapu
Uszczwany,
Zszarpany
Wnet jęknie,
I stęknie.
Jednym ciągiem
Kosy drągiem
Sięga pana,
I Iwana
W łeb wali,
Obali
Nim zgubi,
Naczubi.
Smierć ślepucha:
Koło ucha

http://rcin.org.pl

Smiało chodzi,
Wielu zwodzi
Gdy wiwat,
Czyli lat
Życzemy,
Pomrzemy.

---

http://rcin.org.pl

UWAGA NIKCZEMNOŚCI ŚWIATA.

Wiwat JEZUS i MARYA

Sliczna w Niebie kompaniia.

Łaska Boska grunt, grunt, grunt,

A świat cały fig funt, funt.

Nic potentat, nic Król wszelki,

Jeden Bóg nasz Pan to wielki.

Łaska Boska grunt, grunt, grunt etc.

Ludzka przyiaźń dla zabawy,

Bóg przyiaciel ieden prawy.

Łaska Boska grunt, grunt, grunt etc.

Nic bogactwa, nic fortuny,

Zebrak, bogacz wpadnie w truny.

Łaska Boska grunt, grunt, grunt etc.

Złotogłowy, axamity

Drze śmierć, z głowy strusie kity.

Łaska Boska grunt, grunt, grunt etc.

http://rcin.org.pl

Zęby czasów rwą sobole
Karmazyny toczą mole.
Łaska Boska grunt, grunt, grunt,
A świąt cały fig funt, funt.
Jak brylanty, tąk kokardy
Ząb pokruszy czasów twardy
Serenady,
Pełne zdrądy
Komedye,
Tragedye,
Promenady i bankiety
Prędko biorą swe walety.
A opery
Smiech to szczery
Jako sceny,
Krótkiey weny.
Nie uwiozą dzielne cugi
Musim płacić fatóm długi
Szłapio, kroczo, i ochoczo
Dążą fata, ani zboczą.

http://rcin.org.pl

Grob karytą, wozem mary
Fantem będą wraz czamary.
Zycie, zdrowie paięczyna
Swiat sam spłonie, ta przyczyna.
Tu snem szczęście, chwała marą
Młodość, piękność lat poczwarą,
Dzisiay roskosz i bogactwo,
Jutro ropa, i robactwo,
Swiat światełko,
Smierć miotełką
Wraz wymieci
Twe rupieci.
Próżność świata bąbel dęty
Prędzey niknie niż wir kręty.
Swiat skorupa,
Liczy krupa
Skąpo daie,
Hoynie łaie.
Jego skarby z słomy sieczka
Sława słaba iak banieczka.

http://rcin.org.pl

Niebezpieczna z światem liga,
Kto nie zerwie, temu figa.
W niebie wieczność grunt, grunt, grunt,
Swiat dość mały, punkt, punkt, punkt.
Sami wiecie
Zle na świecie,"
Ey! do nieba
Nam potrzeba.
Sw at bałamut, i fiut, fiut,
Nic po nim, nie gut, gut, gut.
Dwór niebieski to dwór, dwór, dwór.
Swiat plew pełen wór, wór, wór, wór.
W Niebie wieczność grunt, grunt, grunt,
Swiat dość nędzny punkt, punkt, punkt.

http://rcin.org.pl

RHYTMUS DE VANITATE MUNDI.

Vivat JESUS et MARIA
Certa cunctis, cæli via:
    CHRISTO Deo, laudis thus;
    Mundo ficus, ulcus, pus.
CHRISTUS fixus est in ligno:
Mundus totus, in maligno.
    CHRISTO Deo, laudis thus;
    Mundo ficus, ulcus, pus;
Quæris, quid sit hicce orbis?
Plena arca flagris, morbis:
    DEUS meus, omnia!
    Cuncta mundi, somnia.
Pompa mundi, o amici!
Ramus stultus, arbor fici:
    DEUS meus, omnia!
    Cuncta mundi, somnia.

http://rcin.org.pl

Mundus totus, parvum punctum,
Sed millenis malis junctum.
DEUS meus, omnia!
Cuncta mundi, somnia.

Mare iactat mundi bullam
Ebibit mors ut ampullam,
DEUS meus, omnia!
Cuncta mundi, somnia.

Bella, livor, rixæ luxus
Hujus maris sunt refluxus
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Veri boni maria.

Mundus cordis uncus, hamus,
Stulto voto hunc captamus
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Veri boni maria.

Basiat cor in amplexu
Sed occidit doli nexu
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Veri boni maria.

http://rcin.org.pl

Ore promit centum laudes
Corde vomit mille fraudes
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Veri boni maria.

Mundus paret gloriosus
Qui globosus, hic gibbosus
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Veri boni maria.

Quid est fæda mundi larva?
Nisi mica, resque parva
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia

Terra tristis et afflicta
Ob defectus, et delicta
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.

Pauper casa, dives fumo
Flos, ut rosa plena dumo.
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.

http://rcin.org.pl

Orbis, morbus ceu caducus,
Spumat, humat ejus fucus:
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.
Fama orbis ficta Iris
Color pictus nugis miris
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.
Tot laborum hic munera,
Tot sudorum sunt funera
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.
Tota forma gaudiorum
Ferre vultum otiorum,
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.
Hic jocari, hic saltare,
Nil æterna procurare:
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.

http://rcin.org.pl

Quasi homo non sit cinis
Nec pateret rerum finis.
JESUS, CHRISTUS, MARIA,
Nostra sunto gaudia.

Sed dum caput nixum collo,
Ocellos, in Cælum tollo;
Cæli pompa, pomparum!
Mundus, nuga nugarum.

Rident poli pulchræ stellæ,
Vocant Cæli cor rebelle;
Cæli pompa, pomparum!
Mundus, nuga nugarum.

Vale Munde, sat immunde!
Cordis cella, Cælum, stella;
Cæli pompa, pomparum!
Mundus, nuga nugarum.

Ad M. D. G. B. V. M. S. L. O.
Conceptæ honorem
S. Joannis REGIS, ac OO. SS.
Cultum et Venerationem.

http://rcin.org.pl

REJESTR MATERYY

Zawartych w tém Dziele.

http://rcin.org.pl

IMPRIMATUR

CAROLUS KARP J. U. D.

Canonicus Cathedr: et Officialis Vilnen:

mpr:

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN Biblioteka ... Tel. ...
http://rcin.org.pl

Ze zbiorów
Fundacji im. J. I. Michalskich

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Gieysz. II N. 3620. 1.20.

http://rcin.org.pl

F
66

http://rcin.org.pl